



PRZYGODNIK

Rok XX Numer 1 (226)

Biuletyn Klubowy

Styczeń 2020 r.

WESZLIŚMY W NOWY 2020 ROK

W bieżącym roku czeka nas wiele ciekawych wydarzeń i jubileuszy.

Do najważniejszych należy 70. rocznica powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W tym roku odbędzie się także VII Kongres Krajoznawstwa Polskiego, który będzie obradował we wrześniu w Łodzi.

Rok ten to też XX rok ukazywania się naszego klubowego biuletynu „PRZYGODNIK”. Rozwijał się razem z nami, przechodził wloty i kryzysy ale dotrwał do tej pory. W nim będziemy nadal informować Czytelników nie tylko o bieżących działaniach naszego Klubu. Chcemy wzbogacić jego łamy o treści krajoznawcze, o historii naszej PTTK-owskiej organizacji, która swymi korzeniami sięga do ponad studziesięcioletniej tradycji Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Chcemy przybliżyć sylwetki ludzi, którzy przez wiele dziesięcioleci kształtowali wizerunek naszego Towarzystwa. Pragniemy obszerniej zamieszczać artykuły o tematyce regionalnej.

Redakcja apeluje o szersze włączenie się Czytelników w redagowanie naszego biuletynu by stał się jeszcze ciekawszy i zaspokajał ich oczekiwania.

Redakcja

Jarosław Tadeusz Leszczyński

KIELECKIE PODHALE

W poprzednim swoim artykule nazwę Kielecki Giewont użyłem w przenośni. Dotyczyła ona najwyższego szczytu Kielc, który naprawdę nazywa się Telegraf. Tym razem piszę o miejscu, które choć znajduje się w Kielcach, rzeczywiście nosi nazwę Podhale. Mam tu na myśli dzielnicę, która rozpostarła się u północnego skłonu Telegrafu.

Główną arterią komunikacyjną osiedla jest ul. Wrzosowa łącząca Aleję Ks. Jerzego Popiełuszki z ul. Wojska Polskiego. Pomniejsze ulice osiedla to - O. Kolumbina Tomaszewskiego, Pod Telegrafem, Dzielna, Oboźna, Bąkowa, Grenadierów, Jana Karskiego, Świętojańska, a we wschodniej części Brzozowa, Tujowa, Cedrowa, Świerkowa, Łukowa, Brzechowska, Rakowska, Dereniowa, Dobra, Orzechowa czy Jałowcowa. W sumie obszar ten od wschodu zamyka ul. Wojska Polskiego, od południa Psmo Dymińskie z kulminacją Telegrafu, od zachodu Aleja Ks. Jerzego Popiełuszki, zaś od północy ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego.

Dzielnica ta w większości składa się z domków jednorodzinnych. Przy ul. Wrzosowej mamy szkoły. Bardziej na wschód jest to Zespół Szkół Informatycznych im. gen. Józefa Hauke-Bosaka. zaś w zachodniej części Szkoła Podstawowa nr 8 im. Wojska Polskiego. W północnej części dzielnicy są zabudowania po dawnym zakładzie pracy "Elektromontaż".



Nazwa Podhale jest stosunkowo młoda i w powszechną świadomość i obieg weszła dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku.

Jeszcze do wyżej wspomnianych lat dzielnicę składającą się ze znacznie mniejszej ilości domów jednorodzinnych skupiających się wokół ulic Żołnierzy Radzieckich (dziś Jana Karskiego), Bąkowej, Wrzosowej, Dzielnej, Pod Telegrafem, Dąbrowszczaków (dziś O. Kolumbina Tomaszewskiego i Oboźnej nazywano Pod Telegrafem.

Dalej były pola i nieużytki, a za nimi bardziej na wschód, bliżej ul. Wojska Polskiego wśród ówczesnie istniejących ulic - Jałowcowej, Rakowskiej i Łukowej - peryferyjne osiedle zabudowane drewnianymi w większości domami i nazywane Złodziejowem.

Pierwsze z wymienionych osiedli - Pod Telegrafem - pierwotnie nazywano *Bałtów*, *Bałutów* bądź *Na Bałutowie*. Za mojej pamięci (urodziłem się w 1959 r.) nikt jednak już tej nazwy nie używał i nie funkcjonowała ona w świadomości mieszkańców. Źródła pisane nazwy te bowiem wymieniają w 1803 r. W 1910 r. kolejne zapiski nazywają to miejsce Pod Telegrafem. Nazwa *Bałtów* czy *Bałutów* może pochodzić od staropolskich imion osobowych *Bałut*, *Bałuta* czy też *Bałdo*.

Osiedle położone bardziej na wschód - Złodziejów - miało otrzymać nazwę od żołnierzy wojska polskiego - ułanów - w okresie II Rzeczypospolitej. Podobno ile razy pojawiali się w konkury u tamtejszych dziewczyn to zawsze im coś ginęło.

A co z nazwą Podhale? Według Władysława Dzikowskiego - współautora razem z Danutą Kopertowską *Toponii Kielc* z dawien dawna Podhalem nazywano las sosnowy, położony na wschód od Kaweczyzny, a konkretnie ulic - Pińczowskiej, Włoszczowskiej i Jędrzejowskiej, od wschodu ograniczony dzisiejszą - wytyczoną w l. 70. XX w. - Aleją Ks. Jerzego Popiełuszki. Z kolei mapa topograficzna w skali 1:25000 z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia Podhalem nazywa właśnie opisywaną tu dzielnicę, aczkolwiek nie była ona w użyciu, ani też nie funkcjonowała w świadomości jej mieszkańców.

Nazwa "Podhale" weszła w powszechny obieg dopiero na przełomie lat 80. i 90. XX w., kiedy obok starych domów zaczęły powstawać nowe wille łącząc zwartą zabudowę dawne osiedla Pod Telegrafem (kiedyś Bałtów) i Złodziejów, i tak też pozostaje do chwili obecnej. Nazwa ta zresztą koresponduje z usytuowaniem pod górą Telegraf.

Przed I Wojną Światową przy dzisiejszej ul. Bąkowej stały zbudowane z czerwonej cegły koszary wojskowe, w których kwaterowali kozacy dońscy, wchodzący w skład rosyjskiego garnizonu

w Kielcach. W niepodległej - II Rzeczypospolitej - miejsce to zajęli nowi mieszkańcy - 2 Pułk Artylerii Lekkiej Legionów. Podczas okupacji niemieckiej - w latach 1941-1944 - dawne carskie koszary zajęli znów Rosjanie, ale w charakterze już nie gospodarzy, ale jeńców wojennych. Wielu z nich tej gehenny nie przeżyło, ale znaleźli miejsce wiecznego spoczynku na niedalekiej Bukówce, o czym szerzej pisałem w poprzednim artykule o Telegrafie. Po zakończeniu II Wojny Światowej, aż do początku l. 70. XX w. w dawnych koszarach mieściły się mieszkania. Budynki koszar zostały rozebrane przed kilkoma laty i obecnie wznoszone są tam wielorodzinne domy mieszkalne.

* * *

Dziś obok dwóch placówek oświatowych - zespołu szkół informatycznych oraz "ósemki" - dominantę osiedla stanowi nowy **kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela**. Architekturą przypomina styl góralski i doskonale koresponduje z dzisiejszą nazwą dzielnicy.



Przed 1982 r. obszar dzisiejszego Podhala należał do parafii katedralnej i jego mieszkańcy musieli we wszystkie niedziele i święta dojeżdżać lub iść pieszo 3 km do katedry kieleckiej.

Początkowo myślano o utworzeniu jedynie punktu katechetycznego. W 1982 r. dekretem ówczesnego biskupa ordynariusza diecezji kieleckiej - Stanisława Szymeckiego - erygowano nową parafię św. Jana Chrzciciela - patrona jego poprzednika na stolicy biskupiej - Jana Jaroszewicza. Pierwsza kaplica do sprawowania kultu mieściła się w domu jednorodzinnym przy ul. Dąbrowszczaków (ob. o.

Kolumbina Tomaszewskiego). Pierwszym proboszczem został ks. Józef Zdradzisz. Z jego inicjatywy wkrótce wzniesiono dom parafialny mieszczący plebanię, salki katechetyczne i kaplicę do odprawiania nabożeństw, służącą do chwili zbudowania świątyni z prawdziwego zdarzenia. Budowę tej ostatniej rozpoczęto w 1986 r. W 1988 r. biskup Stanisław Szymecki uroczyście poświęcił i wmurował kamień węgielny, wcześniej poświęcony przez papieża Jana Pawła II. Pierwsza Msza Św. w nowo zbudowanym kościele miała miejsce w 1988 r. Budowę kościoła kontynuował następny proboszcz, ks. prałat Tadeusz Pytel.

Przed nawiedzeniem parafii w kopii obrazu MB Częstochowskiej w 2007 r. urządzono wystrój kościoła. W prezbiterium w górnej części zawieszono krzyż z ukrzyżowanym Jezusem, który przenika Hostia - symbol Przeistoczenia. Nad postacią Chrystusa góruje Duch Św. w postaci Gołębic, a wyżej symbol Boga Ojca w formie trójkąta.

Na ścianach nawy polichromia przedstawiająca czterech ewangelistów oraz proroków Starego Testamentu. Na ścianie po prawej stronie prezbiterium płaskorzeźba przedstawiająca św. Jana Chrzciciela, zaś po lewej jego stronie umieszczona jest płaskorzeźbiona Matka Boża.

Do północnej ściany nawy przybudowana jest kaplica Matki Boskiej z obrazem - kopią wizerunku MB Częstochowskiej. W kaplicy tej od 17 września 2017 r. do jesieni 2019 r. w każdą niedzielę odprawiana była Msza Św. w obrządku greckokatolickim dla społeczności ukraińskiej mieszkającej w Kielcach (obecnie nabożeństwa te odbywają się w kościele akademickim św. Jana Pawła II przy ul. Wesołej).

Barbara Rej

WIGILIA 2019

Tegoroczna wycieczka wigilijna Klubu „PRZYGODA” odbyła się w niedzielę 15-go grudnia. Przebiegała trochę inaczej od poprzednich. Spacer był krótki, lekki. Z autobusu w centrum Chęcin podążyliśmy Ścieżką Mnicha w kierunku Rezerwatu „RZEPKA”. Na wstępie kolega Janek Wiórek zapoznał nas z planem wędrowki.

Podeszliśmy pod górę zamkową i zatrzymaliśmy się na terenie rezerwatu na wyrobisku kopalnianym przy EUROPEJSKIM CENTRUM EDUKACJI GEOLOGICZNEJ. W nowoczesnym okazałym budynku Centrum mieści się ośrodek naukowo-badawczy Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego. Kolega Janek przybliżył nam historię kamieniołomu i rezerwatu.

Rezerwat przyrody „Rzepka” zajmuje powierzchnię 9,45 ha, obejmuje górę Rzepkę – 356 m n.p.m., Beylinę - 355 m w Paśmie Chęcińskim, a także tereny dawnego kamieniołomu „KORZECKO”. Chronione są tu nie tylko charakterystyczne gatunki roślin, jak dziewięsił bezłodygowy i popłocholistny, zawilec wielokwiatowy ale także najstarsze ślady górnictwa kruszcowego związanego z ołowiem i srebrem. Ślady te widoczne są w postaci owalnych dołów, o czym mogliśmy się przekonać spacerując po grzbiecie Rzepki. W kamieniołomie wydobywane były dolomity i wapienie dewońskie. My, stojąc przy ścianie wyrobiska mogliśmy zaobserwować żyły kalcytowe oraz procesy krasowe przebiegające w skałach zbocza. Eksploatacja kamienia trwała tu od XIV wieku do 1989 roku. Można na tym terenie spotkać ciekawe dewońskie skamieniałości.

Po „zdobyciu” Rzepki zrobiliśmy sobie postój w okolicach wiaty i tarasu widokowego, skąd roztacza się wspaniała panorama okolicznych pasm Gór Świętokrzyskich, lasów i pól. Piękna pogoda, humory i otoczenie sprzyjały pogawędkom i integracji licznej grupy wędrowców. Gdyby nie to, że czekało nas jeszcze zwiedzanie klasztoru i ciepła zupa u pp. Piotrowskich pewnie zostalibyśmy tu na wigilijne biesiadowanie. Kto wie, może za rok tak właśnie będzie?

Powędrowaliśmy więc dalej schodząc malowniczą ścieżką wśród drzew w kierunku centrum miasta i dotarliśmy do KLASZTORU FRANCISZKANÓW przy ulicy Franciszkańskiej. Za bramą na terenie Zespołu Klasztornego powitały nas liczne zwierzątka – uroczy czarny długopióry kogut, wyniosłe piękne gęsi, kolorowe kaczki, kury i rasowe barany – wdzięczne obiekty do fotografowania, z czego skwapliwie skorzystaliśmy. Po klasztorze oprowadził nas jeden z braci zakonnych ciekawie przedstawiając jego historię.



Klasztor Franciszkanów ufundowany został w 1368 roku przez króla Kazimierza Wielkiego. Zbudowany z kamienia łamanego w stylu gotyckim. Budynek otoczony jest XVII wiecznym murem kamiennym. Po różnych kolejach losu - pożarze w XV w, zdewastowaniu przez innowierców, odbudowie i ponownym zniszczeniu przez żołnierzy Rakoczego, za czasów cara Aleksandra I zostaje przeznaczony na ciężkie więzienie, po II wojnie służy jako hotel i restauracja. Dopiero w 1991 roku klasztor wraca we władanie Franciszkanów. Od 2004 roku istnieje tu centrum leczenia uzależnień „San Damiano”.



Z klasztoru, znów uroczonie pnąc się w górę Ścieżką Mnicha, podchodziliśmy pod zamek, fotografując, tym razem, rozległą panoramę miasta i napotkanych po drodze władców. Największym powodzeniem u pań cieszył się Kazimierz Jagiellończyk. Ja wolałam postawnego Jana III Sobieskiego. W tym roku państwo Piotrowscy ugościli nas po drugiej stronie ulicy w zadaszanej i osłoniętej od wiatru wiacie /ciekawe, wiata, gdzie nie wiało!/. Nasza BEATKA DUŚ zadbała o świąteczny wystrój wiaty i wigilijne stoły.

Pomagali Jej w tym koledzy – Piotr Jagodziński i Grzesiu Krochmal. Zadbali też o to, by zapłonęło ognisko. A pp. Piotrowscy czekali już z gorącą pyszną zupą grzybową z łazankami i wrzątkiem na kawę i herbatę. O oprawę muzyczną- czyli dyskretnie płynące z odtwarzacza kolędy zadbał nasz kolega Tadeusz Śmiech.



Po gorącym posiłku i złożeniu wszystkim życzeń przez naszego prezesa Janka Wiórka rozpoczęła się biesiada z przełamaniem się opłatkiem i próbowaniem wigilijnych specjałów przyniesionych przez nas w plecakach. Pojawiły się więc na ławach różne sałatki, śledzie, ciasta i owoce. Kto zechciał podśpiewywał kolędy do wtóru samograja, inni snuli różne opowieści przy stołach, a jeszcze inni korzystali z dobrodziejstwa paleniska, by podgrzać sobie nie tylko „boczki”. I w takiej oto ciepłej i świątecznej atmosferze upłynęła nam ta turystyczna Wigilia. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w jej przygotowanie. Do zobaczenia za rok!

(NIE) UCZESANE MYŚLI PREZESA

Zgodnie z deklaracją na ostatnim spotkaniu klubowym będą na łamach „Przygodnika” dzielił się swymi spostrzeżeniami, myślami, opiniami dotyczącymi Klubu Turystów Pieszych PTTK „Przygoda” w Kielcach. Zaznaczam, że wszystko to co będę pisał jest tylko i wyłącznie moimi prywatnymi sugestiami, w żadnym wypadku nie jest to stanowisko Zarządu KTP Przygoda.

* * *

14.12.2019 r. po prawie rocznej przerwie pojechałem z Oddziałem PTTK w Beskid Makowski z cyklu Spacerkiem po górach. 60 % uczestników to osoby, których jeszcze nie znam. Cieszy mnie to, bo będzie okazja aby część z nich zwerbować do Klubu.

15.12.2019 r. odbyła się klubowa Wigilia. Myślę, że w tym roku wszystko było OK (w zeszłym roku dołożyłem trochę kilometrów i niektórzy narzekali, że opłatek w plecaku był ciężki). Zauważyłem, że ilość osób uczestniczących w klubowej Wigilii była taka ile było miejsc w nowej wiacie pana Piotrowskiego

* * *

Nasze siostry Jola i Renia wzięły udział w Mroźnej 40-tce, maratonie wchodzącym w skład Żelaznego Piechura. Gratuluję i podziwiam. Dzielne dziewczyny.

* * *

21.12.2019 r. pojechałem z Klubem Górskim w Beskid Wyspawy. Wchodziliśmy na Mogielicę (1171 m). Z Klubu Górskiego były dwie osoby, z Przygody było 7 osób. Reszta (na 20 uczestników) to osoby nie zrzeszone lub z AKTK „Sabat”. Życzę Przemkowi powodzenia w reaktywacji Klubu.

* * *

Dziś drugi dzień świąt, a ja jestem w pracy. Zadzwoiłem do Maćka T. dowiedzieć się jak przebiega wycieczka ścieżkami Pasma Posłowskiego. Okazuje się, że ma 20 osób. Maciek, choć nie należy do Klubu to jednak prowadzi klubowe wycieczki. Brawo!

* * *

31. 12. 2019 r. od rana dużo telefonów związanych z dzisiejszą sylwestrową wycieczką. Sporo osób twierdzi, że to pierwsza wycieczka. Zwrócę uwagę w jaki sposób będą przygotowani na ten pierwszy raz (ubiór). Byłem mile zaskoczony. Przyszło 68 osób, w tym sporo osób, które nie należą do PTTK. Właśnie dla takich osób warto robić imprezy ponieważ dzięki Klubowi mogą poznać piękno Kielc (nawet nocą) i okolic.

* * *

Na noworoczną wycieczkę przyszło 15 osób. Było ognisko na Diabelskim Kamieniu, był toast noworoczny, była ładna pogoda. I tak weszliśmy w 2020 r. Oby tak fajnie było przez cały rok, czego życzę sobie oraz Klubowiczom i wszystkim Sympatykom Klubu.

Z turystycznym pozdrowieniem, do usłyszenia za miesiąc.

Prezes KTP PTTK PRZYGODA
Jan Wiórek

Ewa Gonciarz

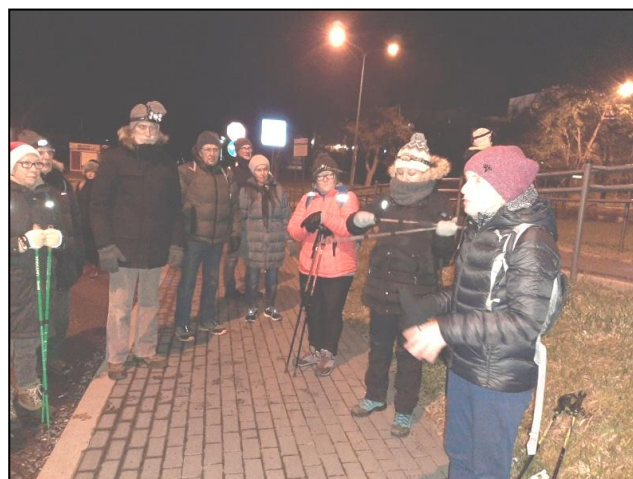
POWITANIE NOWEGO 2020 ROKU

Tak szybko minął kolejny rok, za szybko. No ale cóż, nie mamy na to wpływu. Róbnmy więc to, co może zależeć od nas. A my, jako Klub Turystów Pieszyc PTTK "Przygoda" możemy zorganizować się i turystycznie pożegnać odchodzący, a powitać nadchodzący ROK. Tak też, już po raz kolejny, zrobiliśmy.

Trasa tej sylwestrowej wędrówki została zaplanowana z Bukówki przez Górę Telegraf, Górę Hałasa, Dyminy, Kaweczyznę, na górę Pierścienicę (tj. Stadion, bo nie wszyscy to wiedzą). W sumie ok. 8 km.

Miejscem zbiórki była pętla autobusowa na Bukówce. Zawsze wielką niewiadomą jest frekwencja, no bo i dzień jest specyficzny, pogoda może nie zawsze zachęcać do spacerowania nocą. Tym razem zwolennicy tak spektakularnej imprezy nie zawiedli. Około godz. 21. z każdego wjeżdżającego na pętle autobusu, wysypywali się kolejni uczestnicy wędrówki. Grupa osiągnęła ponad 60. osób. Przybyło wielu członów "Przygody" i jej sympatyków, ale również znaczną część stanowiły niezrzeszone całe rodziny oraz grupy młodych ludzi.

Straszne zamieszanie było. Wszyscy jednocześnie gadali, witali się, przystrajali w sylwestrowe błyskotki (szkoda, że tych było w tym roku bardzo mało), sprawdzali funkcjonowanie czołówek itd.



W końcu przez ten cały "rejwach" przebiła się, pomimo swojej mikrej postury, koleżanka Ula Zychowicz, która musiała nad tym tłumem zapanować, jako prowadząca sylwestrową wędrówkę. Dała sobie doskonale radę. Powitała

uczestników, stanowczym głosem przymusiła do wysłuchania standardowych informacji i, jak to Ona, dziarskim krokiem poprowadziła nas na trasę.



Zanim ruszyliśmy, również Prezes Klubu Kolega Jan Wiórek, przywitał wszystkich uczestników i życzył udanego "Sylwestra".

Pogoda w "sylwestrową noc" sprzyjała wędrowaniu, było dość ciepło, nie padało, szkoda tylko, że nie było białe. No, ale cóż, taki mamy klimat.

Grupa była bardzo zróżnicowana zarówno wiekowo, jak i kondycyjnie. Dało się słyszeć stwierdzenia, że niektórzy nigdy nie chodzili po górkach. Całe szczęście, że nie widziałam żadnej dziewczyny w butach na szpilkach. Można więc uznać, że towarzystwo było nieźle przygotowane.

Zaczęliśmy więc wspinaczkę na Telegraf. Grupa rozciągnęła się niemożebnie, ale za to widok świecących czołówek na całej rozciągłości był niesamowity.



Dotarliśmy na Telegraf. Ula zarządziła chwilowy postój na popodziwianie Kielc z wysokości i wykonanie fotek z tarasu widokowego.

Kolejny, tym razem dłuższy postój, na Górze Hałasa. Odpoczęliśmy trochę, posilili i nawodnili. Czas jednak w dalszą drogę. Przed wejściem na czarny szlak na Stadionie spotkaliśmy spacerujących Marysię i Andrzeja Śpiewaków (również członków "Przygody"), którzy dali się namówić na wspólne powitanie Nowego Roku na Pierścienicy i dołączyli do nas.

Sporo przed czasem dotarliśmy na szczyt góry, z której rozpościerał się piękny widok na rozświetlone, ale jeszcze spokojne Kielce.

Nieopodal, w stałym, znanym nam miejscu, płonęło już ognisko, wcześniej rozpalone przez Kolegów Grzegorza Krochmala i Piotra Jagodzińskiego. Nieźle się chłopaki spisali, bo w powietrzu raczej wilgoć, a więc rozpalenie ognia było pod znakiem zapytania. Fajnie, bo mogliśmy się trochę ogrzać.

Szybko jednak nadeszła północ. Czas na toast noworoczny. Trzeba przyznać, że Panowie z Zarządu nieźle się przygotowali. Na Pierścienicę dwa dni wcześniej wtargali kilka szampanów, które zakopali w ziemi. Przed północą zostały wykopane i oczyszczone. Tak więc w ten właściwy czas mogliśmy wznieść toast dobrze schłodzonym trunkiem.

Po kolei jednak. Tuż przed północą udaliśmy się na szczyt. Mogliśmy podziwiać przepiękne efekty świetlne. Wiem, co na to wszyscy obrońcy zwierząt. Mnie też ich żal. Może kiedyś będą jakieś bezhukowe race, ale jak na razie cały świat tak samo wita Nowy Rok.

Tak więc, podziwiając widoki, strzelając szampanami, składaliśmy sobie życzenia, aby ten nadchodzący 2020 Rok, był dla nas wszystkich szczęśliwy.

Kiedy ucichły dźwięki fajerwerków, a nad Kielcami znowu zapanowała cisza, udaliśmy się ponownie do ogniska, aby tam w dalszym ciągu świętować nadejście Nowego Roku.

Jedni odchodzili już do domu, a inni przybywali, aby z nami świętować ten dzień. Ktoś włączył muzykę, niektórzy zaczęli tańczyć.

Oczywiście, jak jest z nami Jurek Pabian, to muszą być śpiewy. I były. W rytm muzyki, schwytni za ręce, płaśaliśmy wokół ogniska.

Nowy 2020 Rok powitaliśmy pięknie, ale pomału trzeba było się rozstawać. Sukcesywnie, małymi grupkami schodziliśmy do cywilizacji. Szkoda, że nie było śniegu, bo można byłoby zjeżdżać (na byle czym).

Tak więc, kończąc tę relację ze wspaniałej sylwestrowej wędrówki, życzę wszystkim członkom KTP PTTK "Przygoda", sympatykom, wielbicielem i po prostu znajomym naprawdę szczęśliwego 2020 Roku i mam nadzieję, do zobaczenia za rok.

* * *

trochę poezji

PONIDZIE, PONIDZIE...

Ziemia czuła jak kobieta,
tłusta i urodzajna.

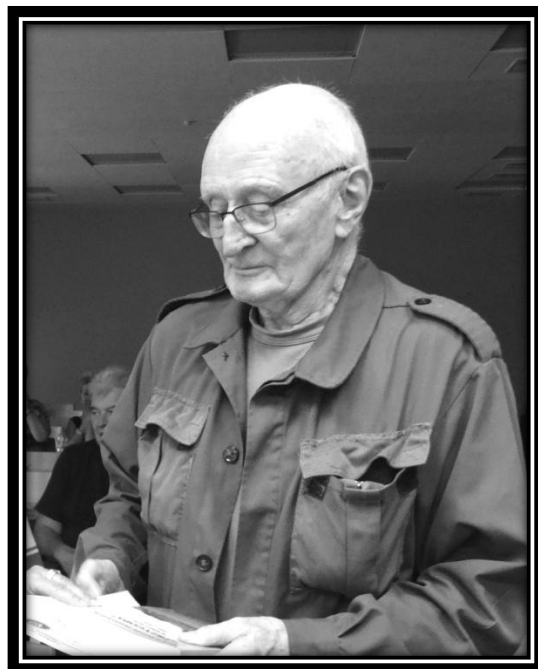
Kurhany i w fosach
łokietkowych grodzisk
czarne figurki
pogańskich bożków.
łąki, łąki,

chabry, maki, kaczeńce
i skowronek, który wyfrunął
Panu Bogu z za pazuchy.

Kapliczki przydrożne
i w lasach, w wąwozach,
pod paprociami, pajęczynami -
groby.

Zdzisław Antolski

fot: Internet- steemit.com



**Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 1 stycznia 2020 r.
w wieku 87 lat zmarł
Honorowy Członek Klubu Turystów Piesznych PTTK
„Przygoda”,**

**kolega
Bogumił Bryczek**

**Kol. Bogumił urodził się 22.02.1932 w Warszawie,
ukończył Liceum Bibliotekarskie w Krakowie,
a potem studia na Wydziale Historii Uniwersytetu
Śląskiego, pracował w administracji państwowej,
w latach 1991/92 pracował w Oddziale PTTK w Kielcach.**

**Do PTTK wstąpił w 1957 roku.
Jego pasją oprócz pieszych wędrówek, było zwiedzanie
obcych krajów, był m.in. w Korei, Bułgarii, byłej
Jugosławii.**

**W latach 1985-86 był prezesem zarządu naszego Klubu,
kilkukrotnie pełnił funkcję sekretarza Klubu.
Zorganizował wiele rajdów i wycieczek.
Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.**

**Uroczystość Ostatniego Pożegnania odbędzie się
11 stycznia o godz. 12.00
w Domu Przedpogrzebowym
Cmentarza Komunalnego w Cedzynie**

Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 11.01.2020 do 15.02.2020

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	11.01.20 (sobota)	<p style="text-align: center;">Poznajemy Świętokrzyskie (wycieczka autokarowo - piesza)</p> <p><u>Gołoszyce</u> - Łężyce - Zochcinek - <u>Opatów</u>, ok. 13 km (zwiedzanie z przewodnikiem Klasztoru Bernardynów oraz Kolegiaty św. Marcina)</p> <p>Obowiązują zapisy i opłata w biurze PTTK.</p>	Jan Wiórek	Stacja paliw ul. Żytnia godz. 7.30 (odj. 7.40)
2.	12.01.20 (niedziela)	<u>Łagów</u> - Wał Małacentowski - Kobyła Góra - <u>Nowa Słupia</u> , ok. 15 km	Urszula Zychowicz	przyst. MPK linii 206 ul. Czarnowska godz. 7.40 (odj. 7.55)
3.	18.01.20 (sobota)	<u>Wolica PKP</u> - Tokarnia (śpiewanie kolęd w kościele na terenie Skansenu) - Podzamcze Chęcińskie - <u>Chęciny</u> , ok. 10 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 10.30 (odj. 10.47)
4.	19.01.20 (niedziela)	<p style="text-align: center;">157 ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO</p> <p><u>Białogon</u> - Góra Brusznia - <u>Góra Karczówka</u>, ok. 7 km</p>	Andrzej Sokalski	przyst. MPK linii 1 ul. Żytnia godz. 8.40 (odj. 8.58)
5.	15.02.20 (sobota)	<p>Rajd Walentynkowy</p> <p><u>Święta Katarzyna</u> - <u>Ciekoty</u></p> <p>Po zakończeniu rajdu odbędzie się zabawa walentynkowa.</p>	szczegóły wkrótce	

POLECAMY:

- **16.01** godz. **18.00** - Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zielińskiego w Kielcach) – **Klub Podróżnika** zaprasza na **spotkanie z Danutą Rasałą - „Indie północno-wschodnie - z dała od utartych szlaków”**. Wstęp wolny.
- **13.02** godz. **18.00** - Dom Środowisk Twórczych (Pałac Tomasza Zielińskiego w Kielcach) – **Klub Podróżnika** zaprasza na **spotkanie z Jackiem Śniadeckim - „Tuszeta - dziewicza Gruzja”**. Wstęp wolny.

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkkielce.pl
- www.facebook.com



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Piesznych „Przygoda”
Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl
Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

